

Szanowny Panie Dyrektorze

Na wstępie chciałem przywitać Szanownego Pana Dyrektora. Doszły mnie słuchy, że dopytuje Pan pracowników dlaczego do Pana nie piszę. Cały rok pracowałem na trzy zmiany, więc czasu miałem mało, ale słyszę, że w tym roku Kierownik kombinuje jak tu tylko pracować na jedną zmianę, żeby dało się przytulić trochę nadgodzin. No i właśnie siedzę sobie na nadgodzinach, więc roboty za bardzo nie ma, dlatego już wchodzę za maszynę i piszę Szanownemu Panu Dyrektorowi co słychać na Wydziale. Otóż, kilka dni temu nasz Kierownik chodził po Wydziale, niebywale wzburzony i rzucał k.... mać na lewo i prawo. Wszyscy byli w szoku bo to niebywale spokojny człowiek. W tajemnicy Mistrz nam powiedział, że okoliczni Poście wciskają mu do pracy cv wszystkich zawodów świata, na razie wszystkich oprócz najstarszego zawodu... A ostatnio bardzo aktywna postanka (aktywna w sensie przynoszenia podań o pracę w ilościach hurtowych) przyniosła cv piłkarza. Chłopak od razu został Specjalistą i dostał od kierownika ambitne zadanie opanowania w ciągu miesiąca przycisku CAPS LOCK na klawiaturze komputerowej. Zadanie jest wymagające, więc trzymamy kciuki.

A propos piłkarzy, to przypomniła mi się sytuacja kiedy znany pisarz (sytuacja autentyczna) poznał młodego piłkarza drugoligowej drużyny i dowiedział się od niego takich rzeczy o funkcjonowaniu piłkarskiego jarmarku, że po prostu oniemiał. Młodzian opowiadał w taki sposób: - Przyjeżdżamy rozumiesz do N... Frajerzy są na krawędzi, jeden przegrany mecz i lecą na mordę do trzeciej ligi. No to mówimy dajecie tyle i tyle i macie mecz. Ale tamci pyskują, że nie, nie chcą bulić, bo myślą że u siebie dadzą radę. No to my kapujesz, gramy na ura i do przerwy jest 0:0. I frajerzy normalnie miękną, kapujesz, strach do tyłka. W przerwie przytłazi dwóch do naszej szatni i śpiewają: bulimy. No to w porządku, po przerwie, kapujesz gramy na jedną bramę. I tu brachu zaczyna się cyrk. I my i oni chcemy wkopać piłkę w te nasze brame i cholera nic. Pomagamy im jak możemy, chodzimy jak po hajnie-medyna, a tu szlag trafił, nic i nic, nie mogą palanty wbić gola do pustej bramki. Taki fart, rany boskie, nigdy w życiu czegoś takiego nie widziałem., forsa wzięta, podkładamy się jak te bure suki, a tu ciągle 0:0. Trzy minuty do końca meczu, śmierć w oczach... Co było robić, ścieliśmy frajera na polu karnym, aż matka ziemia stęknęła, no i kapujesz git. Z karnego w końcu strzelili gola .Ale cośmy się wtedy napocili i nastrachali że trzeba będzie oddać szmal, to kurcze blade długo nie zapomnę.

Ale dość wspominek, muszę Szanownemu Panu Dyrektorowi o jeszcze jednym zdarzeniu wspomnieć, kolega z Wydziału co klepią amunicję powiedział mi, że u nich od tej

samej postanki pracuje tzw. „Samozwańczy Misch”. Szczeniak jest synalkiem jakiegoś lokalnego polityka z jedynie słusznej partii, pracuje trzy miesiące, pyka za maszyną w telefonie, nie wykonuje poleceń Mistrza, mało tego jako operator maszyn wydaje polecenia ustawiaczom i innym pracownikom wyższym stopniem. Ostatnio dostał niezłą podwyżkę (po trzech miesiącach!!!) i jak się dowiedział o kwocie to wygarnął Mistrzowi, że to jest k.... skandal i on idzie do „Marcina” i „Renaty” na skargę. Szczeniak jest jak krokodyl: wielka buzia do komentowania wszystkiego co się dzieje na Wydziale, a krótkie rączki do roboty. Zarząd i Dyrektor został poinformowany o tym fakcie, „Samozwańczy Misch” dostał opier..., i obietnicę szybkiego zasilenia szeregów Powiatowego Urzędu Pracy. Na drugi dzień po zaistniałym fakcie, przyleciał przed pracą do swojego Mistrza i z dziesięć razy go przepraszał, że on już tak nie będzie robił, obiecał poprawę, jednym słowem został skutecznie postawiony do pionu. Tak między nami jak widzę, że takie osoby pracują w firmie, młody człowiek okazuje arogancję i lekceważenie przełożonym zamiast starać się udowodnić przydatność dla Spółki to jestem skłonny uwierzyć, że ziemia jest płaska.

Także widzi Szanowny Pan Dyrektor, że w firmie dużo się dzieje, wkurza nas tylko na Wydziale, że już w sierpniu i wrześniu wchodzimy w drugi próg podatkowy i na koncie widnieje dużo niższa pensja. Istnieje przypuszczenie, że to Kierownik i Dyrektor coś kombinują żeby nam ciachnąć kasę. Dlatego jest prośba od pracowników żeby Szanowny Pan Dyrektor przyjrzał się i pozytywnie dla nas sprawę załatwił. I tak sobie myślę żeby Pan wyhamował z tymi podwyżkami, bo ludzie mówią, że ten drugi próg podatkowy to wszystko przez Związki, bo tylko załatwiają pracownikom premie, podwyżki, nagrody na jedno święta, na drugie święta, nagrody z zysku, stażowe... To jest skandal Szanowny Panie Dyrektorze, trzeba wyhamować Związki, bo kurna przesadzają i jeszcze przyjdzie im do głowy wynegocjować trzynastą albo czternastą pensję.

Jeszcze jedna rzecz mi się przypominała. Otóż dlaczego nic nie słychać o „Ósemce”? Tak mi się zdaje, że chyba dlatego że tam „chłopaki z ferajny”, wie Pan, tej co niedawno zasilili szeregi naszej Spółki, bo w poprzednich miejscach pracy zajmowali wysokie stanowiska, ale im się kadencja skończyła i trzeba było się ewakuować do naszej firmy. Ja to tak myślę że dlatego jest tak cicho bo jeden osobnik w krawacie o 10 rano jedzie wyprowadzać psa na spacer, potem już nie wraca do roboty tylko śmiga na hulajnodze po mieście, innym strach dawać jakieś zadania, żeby czegoś nie spartolili, a jeszcze inni grają w karty zamknięci w pokoju popijając

żółtym płynem, zapewne Tymbarkiem. Chłopaki objęli fajne stanowiska, wysunęli się na pierwszy plan, kompletnie zapominając co mówi Pismo Święte, że pierwsi będą ostatnimi.

Także jeszcze raz przepraszam że tak długo nie pisałem do Szanownego Pana Dyrektora, obiecuję poprawę, my tutaj na Wydziale to wszyscy stoimy za Panem murem bo z Pana to jest równy gość, nigdy nam Pan słowa nie powiedział jak przy maszynie pykamy w telefonach a Pan wizytuje Wydział, daje nam za przeproszeniem kupę nadgodzin, luz-blues, na koncie się zgadza, umowy przedłużone, przychodzą nowe maszyny a normy zostają ze starych maszyn bo chłopakom co powinni zrobić chronometraż czasu pracy maszyny nie chce się zejść z pierwszego piętra. Tak trzymać kochany Panie Dyrektorze...

.

Z wyrazami szacunku

Technik- Mechanik

Muzyk klasy fortepianu